Opłata pocztowa uiszczona gotówką.

GŁOS NARODU

ŚRODA

12. STYCZNIA 1921.

NR. 8. — ROK XXIX.

CENA Nru: w Krakowie i na prowincyi 5 Marek.

Przedpłata wynosi:	W Krakowie z odnoszeniem	W Krakowie bez odnoszenia	Na całym obszarze Państwa polsk. z przesyłką pocztową	Za granicą	Przedpłata zniżona dla nauczycielstwa ludowego
Miesięcznie	Marek 110	Marek 100	Marek 115	Marek 160	Marek 105

Redakcya (tel. Nr 190) i Administracya (tel. Nr 3344): Kraków. ul. św. Krzyża 11. — Drukarnia ul. św. Tomasza 35. (tel. Nr 3344).

Żerowisko parcelacyjne.

Idea reformy rolnej była bardzo dobrą w pomyśle, ale wymagała rozwagi i przygotowania. Przygotować zaś ją i wprowadzić w życie powinni byli fachowcy, ludzie nauki i doświadczenia agronomiczno-ekonomicznego. Tymczasem u nas projekt natury gospodarczej uczyniono hasłem politycznem i zrobiono zeń środek demagogiczny, co wypaczyło, rozumną skądinąd, ideę. Pośpiech, z jakim się zabrano do tej wielkiej sprawy, apetyty, jakie niebacznie rozbudzono do form nadmiernych i dyletantyzm w całej akcyi, sprawiły, iż to, co miało być źródłem rozwoju gospodarczego, aktem sprawiedliwości dla ekonomicznie upośledzonych, stało się chaosem gospodarczym, żerowiskiem dla różnych spekulantów.

Zbyt pospieszne uchwalenie radykalnych zasad przyszłej reformy rolnej sprawiło, iż dotychczasowi właściciele obszarów ziemskich poczuli się niepewni swej własności i poczęli się jej pozbywać przed czasem, nie ufając akcyi państwowej. Zaroiło się od majątków ogłoszonych na parcelacyę z wolnej ręki, bezplanową, dziką. Urzędy ziemskie, państwowe i powiatowe, nie potrafiły ująć wyłaniającego się zbyt nagle problemu w swe ręce, stanęły bezradnie wobec faktu, który przerósł ich siły i oczekiwania. I rozpoczęło się nie rozumne dzielenie ziemi, lecz rozdrapywanie.

Ciekawy, lecz zarazem bardzo przykry jest obraz takiej dzikiej parcelacyi. Właściciel chce się pozbyć ziemi jak najprędzej i używa do tego pośredników nie tylko fachowych i uczciwych, ale sprytnych. Amatorów na ziemię zgłasza się dosyć, ale rekrutują się zwykle nie z pośród tych kół, jakie projektowana reforma miała na oku. Skutek tego taki, iż ziemia przechodzi w ręce spekulantów i aferzystów, niejednokrotnie w ręce obce narodowościowo, w najlepszym razie w ręce bogatych kmieci, ale prawie nigdy w ręce tych najbiedniejszych, dla których powinna być przeznaczona.

Niezwykle interesującą byłaby statystyka nabywców nowoparcelowanych majątności. Dowiedzielibyśmy się z niej, iż część gruntów otrzymali pośrednicy w parcelacyi, część przeszła w ręce tych, którym dla różnych powodów trzeba było przysłonić oczy i zatkać usta, a więc różni członkowie komisyi ziemskich, różni mężowie zaufania i działacze z pod znaku „Piasta", a reszta poszła na pastwę między wzbogaconemi chłopami i między różnego rodzaju spekulantów wojennych bez różnicy wyznania i narodowości. Wszyscy interesowani wychodzą z tej tranzakcyi zadowoleni — i właściciel i nabywcy, dla których cena nic nie znaczy, i wszyscy jawni i cisi pośrednicy. Niezadowolonymi mogą być tylko ci, których nie stać było na kupno, no i Polska, dla której tego rodzaju parcelacya nie jest uzdrowieniem stosunków rolnych, lecz zabagnieniem, bo wielkie organizmy gospodarcze uśmierca, najbardziej potrzebujących nie nasyca, a nadto nie spełnia tych postulatów w dziedzinie sanacyi naszego rolnictwa, jakie rozumna parcelacya spełnićby mogła, że wspomnimy tu tylko jeden taki postulat: komasacyę.

Dla ilustracyi, w jaki sposób odbywa się parcelacya, podam parę faktów, zaobserwowanych w różnych okolicach kraju. W miejscowości B. powiatu brzozowskiego kupił część gruntu żyd-karczmarz, bo mu wójt (piastowiec) wystawił, wbrew prawdzie, świadectwo, iż jest rolnikiem, a powiatowa komisya ziemska nie zadała sobie trudu wejrzenia w sprawę. W miejscowości H., powiatu Ż. pośrednik bierze 4 procent ceny kupna od właściciela majątku i 4 proc. od nabywców, nie zważając przytem, kto kupuje ziemię. W innej miejscowości tego samego powiatu właściciel, aby się prędzej pozbyć majątku, odstąpił dzierżawcy bezinteresownie 25 morgów, byle ten zrzekł się prawa dzierżawy na rok przyszły. Ziemię sprzedaje się tam wprawdzie po cenach wyznaczonych przez Państwowy Urząd ziemski, ale nabywca musi coś dodać w naturaliach, zależnie od ilości kupionych morgów. Na to pozwolić sobie może tylko majętny gospodarz. Jak wzbogacony chłop zrozumiał reformę rolną, scharakteryzować może list jednego z „amerykanów" do swej rodziny. List ten miałem w ręku i odnośny ustęp przytaczam: „Jak panom będą odbierać grunta, to zadatkujcie dla mnie folwark naszego dziedzica".

W takich warunkach prowadzona parcelacya, to drwiny z idei „reformy rolnej". Wina za to spada nie tylko na obszarników, ale w pierwszym rzędzie na tych, co nie pozwolili zdrowej reformie dojrzeć, co użyli popularnego hasła dla wywołania przesilenia gospodarczego i wydarli ziemię z rąk dotychczasowych posiadaczy na rzecz zbogaconych wojną różnych kmiotków i niekmiotków.

Wprawdzie w ostatnitch swoich numerach „Piast" nawołuje do rozwagi, lecz są to próżne i kłamliwe słowa, bo „leaderzy" i naganiacze stronnictwa ludowego czynem przeczą temu, co głoszą w swym organie. Sami rozpoczęli wykorzystywać sytuacyę i nie kto inny, ale oni właśnie są winni temu, że bezrolni i małorolni pozostaną bez ziemi, lub muszą gdzieś wędrować na dalekie kresy, bo grunta w kraju rozdrapią szybko różnego rodzaju Stapińscy, Bryle, Bardle i pomniejszego gatunku „ideowi" działacze.

F. B.

Wieści z G. Śląska.

Bytom, 6 stycznia 1921.

(Regulamin plebiscytu. — Prasa niemiecka o tym regulaminie. — Uprzywilejowanie Biura Wolffa. — Wielka chwila. — Narodzie polski czuwaj!).

Otóż i zbliża się chwila plebiscytu. Otrzymaliśmy wczoraj urzędowy tekst regulaminu plebiscytowego, który da się podzielić na trzy części. W pierwszej określono, kto ma prawo głosować, w drugiej podano przepisy, w jaki sposób odbędzie się głosowanie, a w trzeciej części powołano do życia specyalny sąd, do kompetencyi którego należą wszelkie przekroczenia na tle plebiscytu i kary za nie.

W części pierwszej art. I. mówi: „Prawo głosowania przy plebiscycie na G. Śląsku przysługuje każdej osobie, bez różnicy płci, która czyni zadość następującym warunkom: a) Ma ukończonych 20 lat wieku w dniu 1 stycznia 1921 r. b) Urodziła się na obszarze, podlegającym plebiscytowi, albo tamże ma swoje stałe miejsce zamieszkania od 1 stycznia 1904 r. lub od dłuższego czasu, albo też została wydaloną przez władze niemieckie i nie zachowała tam swego stałego miejsca zamieszkania. „Wykluczone od prawa głosowania są osoby pozbawione używania praw z powodu choroby umysłowej lub niedołęstwa umysłu".

Wszyscy głosujący podzieleni są na 4 kategorye: a) Osoby urodzone na obszarze G. Śląska i tamże zamieszkałe. b) Osoby urodzone na G. Śląsku, ale niezamieszkałe. c) Osoby nie urodzone, ale zamieszkałe od 1 stycznia 1904. d) Osoby nie urodzone, ale zamieszkałe od 1 stycznia 1904, lecz teraz nie mieszkające na G. Śląsku z powodu wydalenia przez władze niemieckie.

Drugą częścią regulaminu będą przepisy, tyczące samego głosowania. A więc każda gmina będzie posiadała komitet parytetyczny, a na każde 1200 mieszkańców ma być ustanowiony obwód głosowania z biurem głosowania, które muszą być urządzone na 10 dni przed głosowaniem. Głosowanie będzie odbywać się gminami.

Co się tyczy obszarów dworskich, to: „Mające mniej niż 101 mieszkańców, nie tworzą okręgów głosowania. Obszary dworskie, liczące więcej niż 100 lecz mniej niż 601 mieszkańców, tworzą odrębne okręgi głosowania, lecz nie posiadają komitetu parytetycznego ani biura głosowania. Wreszcie obszary dworskie, których ludność przekracza 600 mieszkańców, tworzą okręgi głosowania". Ustęp ten jest bardzo ważny wobec tego, że głosowanie odbędzie się gminami, gdyż, jeśliby każdy obszar dworski uznano za gminę, wtedy w takiej gminie byłaby większość niemiecka, gdyż przeważyłby napewno wpływ dworu na swych służbistów, a tak to głosy służby dworskiej zrównoważą inne głosy.

Regulamin ten wchodzi w życie z dniem 10 stycznia a do 14 stycznia mają być potworzone w każdej gminie komitety parytetyczne. Rola przewodniczącego przypadnie według losu. W miastach powiatowych powstaną, jako druga instancya, biura międzysojusznicze, w których przewodniczącym będzie kontroler powiatowy. Ostatnią instancyą będzie Komisya Rządząca i Plebiscytowa w Opolu.

Od 14 stycznia zacznie się okres 21-dniowy wpisów do list, 6 lutego zostaną listy wyłożone do przejźenia i to będzie trwać do 17 lutego do godziny 6 wieczorem. Od 3 marca do 8 zakończenie czasokresu reklamacyi, 8 marca Komisya Rządząca stanowi ostatecznie o reklamacyach. Dalsze artykuły przewidują, w jaki sposób głosujący ma wykazać swoją tożsamość.

Wreszcie w trzeciej części powołuje się specyalny sąd, a w dalszych postanowione są kary za przestępstwa przy plebiscycie.

Tak się przedstawia regulamin plebiscytowy w swoich konturach. Już od 2 dni znany był on gazetom niemieckim. Nasza Polska Agencya Telegraficzna otrzymała nieco później, niż Biuro Wolffa, regulamin plebiscytowy.

Przeglądając prasę niemiecką górnośląską i z Niemiec, spostrzegamy krzyk oburzenia przeciwko regulaminowi, pisanemu niby pod dyktandem p. Korfantego. Ten głos daje się słyszeć, zaczynając od centrowej „Volksstimme" a kończąc na organie socyaldemokracyi „Volkswille". Nasza prasa jeszcze nie miała czasu się wypowiedzieć.

Zaraz po otrzymaniu treści regulaminu p. Korfanty wydał znaną wam już z depesz odezwę do ludności.

A więc od 14 stycznia zacznijmy przygotowywać się do tej chwili, kiedy lud górnośląski ma zamanifestować przed światem, że był i jest polskim i będzie polskim. Nie zamykajmy jednak oczu, lecz wytężmy wszystkie siły, poruszmy wszelkie sprężyny. Nietylko lud górnośląski musi teraz czuwać, ale „Czuj duch!" niech będzie hasłem całego społeczeństwa polskiego, bo hydra niemiecka nie przebiera w środkach.

Chwila wielka się zbliża — na święta Wielkiej nocy albo mamy się połączyć, albo rozłączyć na wieki. Śląsk był nasz i będzie nasz, ale narodzie polski czuwaj i pomagaj braciom z nad Odry!

SANDOMIRIENSIS.

Ukraińcy na przełomie.

(Polemika „Ridnego Kraju" z „Wperedem". — Dążenie do ugody z Polską. — Powstanie na Ukrainie. — Pogromy żydów).

W nastroju społeczeństwa ruskiego Wschodniej Małopolski daje się już dzisiaj zauważyć szczera chęć porozumienia z Polską. Widać to zwłaszcza z tonu „Ridnego Kraju", który toczył jeszcze przed tygodniem zawziętą polemikę z socyalistycznym „Wperedem", zarzucając mu serwilizm w odniesieniu do bolszewików. Kilka dni temu filobolszewickie stanowisko „Wperedu" skłoniło władze polskie, aż nazbyt dotąd cierpliwe, do zawieszenia tego pisma. Ugodowy organ ruski nie może się nadziwić, co spowodowało ruską partyę socyalistyczną (to ostatnie słowo podkreślone) do popierania koncepcyi Ukrainy sowietów, skoro program socyalistyczny sprzeciwia się zasadniczo tendencyom komunizmu.

Polemika „Ridnego Kraju" z „Wperedem" odsłania przed nami dwie z pomiędzy wielu koncepcyj politycznych, dotyczących przyszłości ukraińskiego narodu. Idea Ukrainy sowietów zaczyna sromotnie bankrutować od czasu zwycięstwa Polski nad bolszewikami. Już nawet emigranci ukraińscy nie zrywają sobie głosów za granicą wrogim nam krzykiem, a zresztą mają wszyscy powyżej uszu gospodarki sowietów zarówno na właściwej Ukrainie, jak w okupowanej w swoim czasie przez armię czerwoną Wschodniej Małopolsce.

Na Ukrainie zatacza coraz szersze kręgi zbrojne powstanie chłopskie. Ruchy powstańcze sieją popłoch wśród wojsk sowieckich, które ściągają obecnie w wielkiej sile w zagrożony rejon. Ludność odnosi się do powstańców nader przychylnie, udzielając im pomocy materyalnej. Zamiast niedawnego hasła: „z bolszewikami!" zaczynają obecnie rozbrzmiewać inne: „Polegajmy na własnej sile", lub „Z Polską!". Obecny stan posiadania jest tam tego rodzaju, że w rękach bolszewików znajdują się tylko linie kolejowe, pozatem stracili oni władzę nad krajem.

Podczas, gdy te wypadki rozgrywają się na Ukrainie, w Tarnowie czeka dotąd na ich rezultat rząd Petlury. Były pogłoski, że w Tarnowie odbędzie się zjazd ukraińskiej Rady Narodowej. Zaprzeczył tym wieściom wobec przedstawicieli prasy min. spraw zagranicznych b. rządu ukraińskiego, Nikowski i podał kilka cennych informacyi do użytku publicznego. Dowiadujemy się zatem z ust ministra, iż prawdopodobnie nastąpi wymiana myśli reprezentantów największych 6 partyi ukraińskich, przebywających na polskiem terytoryum, w sprawie obecnego położenia i widoków na przyszłość.

Nikowski poruszył również wielce aktualną sprawę pogromów na Ukrainie. Zdaniem informatora należy rozróżnić w tym wypadku Wschodnią Małopolskę od terenów właściwej Ukrainy. W Małopolsce Wschodniej zdarzyły się podobne ekscesy, ale trzeba wejść głębiej w ich przyczyny, z których jedne leżały głównie w niedostatecznej aprowizacyi wojska, zmuszającej je do samowolnej rekwizycyi, inne zaś w tej okoliczności, iż ludność żydowska w niektórych powiatach Wschodniej Małopolski najwyraźniej i niezaprzeczenie okazywała bolszewikom jawną sympatyę, skutkiem czego podrażniła ona do żywego żołnierzy ukraińskich, wrogo usposobionych dla wszystkiego, co trąci bolszewizmem.

Zupełnie inaczej na Ukrainie. Nie było tam wcale ekscesów antysemickich w czasie ostatniego odwrotu wojsk, ponieważ usposobienie tamtejszych żydów gruntownie się zmieniło. Życzliwi dla wojsk i rządu ukraińskiego nie dawali oni tym razem powodu do niezadowolenia, czy wykroczeń przeciw sobie. Za te sympatye nałożyli na nich bolszewicy w Kamieńcu Podolskim i Płoskirowie znaczną kontrybucyę. Wogóle w czasie odwrotu dopuszczały się nadużyć jedynie oddziały gen. Bałachowicza (??).

z i.

Niemcy wycofują tabor kolej. z G. Śląska.

Bytom. (East Express). W kołach polskich otrzymano ze źródeł dobrze poinformowanych wiadomość, iż Niemcy wycofali z G. Śląska od 500 do 700 najlepszych lokomotyw na ogólną cyfrę 1150 maszyn, obsługujących koleje górnośląskie. Niemcy wywieźli również znaczną ilość wagonów. Dokładne dane w tej sprawie będą ogłoszone w najbliższym czasie. Od Niemiec zażąda się zwrotu wywiezionego taboru.

SENZACYJNE WIEŚCI PRASY WIEDEŃSKIEJ.

Wiedeń. (Telef. wł.) „Neue Freie Presse" donosi z Wrocławia, jakoby rząd polski zaofiarował Górny Śląsk jako zastaw dla polskiej pożyczki zagranicznej (?).

(Wiadomość powyższą podajemy z obowiązku sprawozdawczego, jakkolwiek brzmi ona zbyt fantastycznie, aby mogła znaleźć wiarę. Przyp. Red.).

Protest Niemiec przeciw regulaminowi.

Paryż. P. A. T. Ag. Havasa. „Echo de Paris" donosi, że dnia 7 b. m. wręczono sekretarzowi Rady ambasadorów notę rządu niemieckiego w sprawie regulaminu plebiscytowego na G. Śląsku. Nota ta według wymienionych pism, nie może liczyć na powodzenie. Sprzymierzeni są zdania, że ich postanowienia są słuszne i spełniają warunki traktatu pokojowego.

Bytom. P. A. T. W proteście przeciw regulaminowi występuje rząd niemiecki przeciwko rzekomym trudnościom, stawianym emigrantom. Twierdzi on, że czwarta kategorya wyborców „wydaleni" na G. Śląsku według prawodawstwa niemieckiego nie istnieje. Najsilniej zaś protestuje przeciwko niedopuszczeniu do głosowania tych nierodowitych mieszkańców G. Śląska, którzy mieszkają tam od 1 stycznia 1904 roku. Niemcy domagają się, aby dopuszczeni zostali do głosowania wszyscy, którzy się tu sprowadzili do 1 stycznia 1919 roku. „Berliner Tagblt." twierdzi, że regulamin koalicyjny pozbawia w ten sposób prawa głosowania 80 do 85 proc. urzędników niemieckich na G. Śląsku, a 30—35 proc. funkcyonaryuszów prywatnych, 10—30 proc. robotników. Niezawodnie cyfry te wzięła pod uwagę komisya koalicyjna przy układaniu regulaminu plebiscytowego, jednakże w tej myśli, że ludzie, którzy byli wysłani na G. Śląsk przez rząd niemiecki jedynie w celach germanizatorskich, nie powinni mieć prawa decydowania o dalszym losie tego kraju.

Niemcy bytomscy za Polską.

Bytom. P. A. T. 9 b. m. odbył się w Bytomiu wielki wiec górnośląskiej partyi ludowej, skupiającej tę niemiecką inteligencyę, która pragnie połączenia Śląska Górnego z Polską. Do zgromadzonych w liczbie około trzech tysięcy osób przemawiali po niemiecku sędzia Schützler, radca szkolny Renschel, prof. Banaś, sztygar Szewczyk i konduktor Skrzypiec. Wszyscy mowcy wypowiadali się za przyłączeniem G. Śląska do Polski, gdyż wtedy tylko kraj ten może liczyć na samodzielność, a żywioły miejscowe na uzyskanie lepszego stanowiska w służbie państwowej. W razie zaś przyłączenia G. Śląska do Niemiec, nasłani z Niemiec dotychczasowi urzędnicy pomimo obiecanej przez rząd niemiecki autonomii, pozostaną na swoich stanowiskach i w obecnie istniejącym systemie upośledzenia ludności miejscowej nic się nie zmieni. Następnie prosił o głos pewien zgermanizowany Ślązak, gdy jednak zaczął przemawiać przeciwko Polsce, zgromadzeni zmusili go do milczenia. Nie dopuszczono również do głosu radnej miejskiej p. Kleinwetter, znanej hakatystki bytomskiej, którą też zmuszono do opuszczenia sali. Wiec uchwalił nie dopuścić do głosowania emigrantów.

Równocześnie w sali teatru odbywało się zebranie niemieckiej organizacyi plebisc., t. zw. „Heimatstreuerów". Urządzono je w tym celu, aby zwolenników wiecu za Polską przez wprowadzenie w błąd ściągnąć na to zebranie. Zamiar ten jednak się nie udał i sala wiecu świeciła pustkami. Niemcy zapowiadali, że wiec zwolenników Polski zostanie przez nich rozbity, widocznie jednak olbrzymia ilość uczestników wiecu polskiego powstrzymała ich od wykonania pogróżki.

Jak Niemcy fałszują plebiscyt.

Bytom. P. A. T. Niemcy chwycili się nowych fałszerstw, aby powiększyć ilość głosujących przy plebiscycie. Władze policyjne w miastach i zarządy gminne na wsi wydają dla rodowitych mieszkańców G. Śląska legitymacye osobiste koloru białego z czerwoną obwódką. Mieszkańcy nierodowici otrzymują natomiast legitymacye koloru zielonego. Otóż polskie komitety plebiscytowe posiadają dowody, że odnośne władze, a zwłaszcza urzędy policyjne w miastach wydają Niemcom, nierodowitym mieszkańcom, legitymacye „rodowitych", a to w tym celu, aby mogli głosować przy plebiscycie. Wydają je takim mieszkańcom, którzy sprowadzili się na G. Śląsk po 1 stycznia 1904 i którzy według regulaminu plebisc. nie będą mieli prawa głosowania. Fałszerstw tych podjęły się głównie urzędy policyjne w miastach, po wsiach zaś, gdzie jeden drugiego zna osobiście i napływ obcych jest mały, fałszerstwa te są prawie niemożliwe. Polskie komitety plebisc. zwróciły się wobec tego do władz koalicyjnych o przeprowadzenie ścisłej konrotli wydawanych legitymacyi.

ZWALCZANIE BANDYTYZMU.

Bytom. P. A. T. Dn. 6 b. m. przedstawiciele związków zawodowych polskich i niemieckich odbyli konferencyę z przedstawicielami międzysojuszniczej komisyi. Przy tej okazyi oświadczono ze strony tej ostatniej, że rozporządzenia dotyczące zwalczania bandytyzmu na G. Śląsku już weszły w życie. Rezultaty tych rozporządzeń okażą się niebawem.

Poznań dla G. Śląska.

Poznań. P. A. T. Tydzień górnośląski w Poznaniu zakończył się 9 stycznia wielką manifestacyą patryotyczną. O godz. 10 rano odbyło się uroczyste nabożeństwo przy współudziale ks. kardynała, gen. Raszewskiego, komendanta miasta, przedstawicieli władz państwowych, magistratu, komitetu obrony Śląska i licznych deputacyi miejscowych organizacyi. Patryotyczne kazanie wygłosił ks. kan. Prądzyński. Po nabożeństwie ruszył olbrzymi pochód na wiec tak liczny, jakiego Poznań jeszcze nie oglądał. W manifestacyi wzięła udział grupa Górnoślązaków w strojach z pod Bytomia, niosąc transparent z napisem: „Górny Śląsk z Polską". Nad miastem unosiły się latawce i rzucały kartki, przypominające obowiązek czujności i ofiarności.

Wiec pod przew. marsz. Trąmpczyńskiego odbył się pod hasłem zgody wewnętrznej. Przebieg wiecu był podniosły, zapał dla sprawy niezwykły. Oklaskami powitano wiadomość, że obecni na wiecu delegaci Bractwa Strzeleckiego zadeklarowali na plebiscyt 100 tysięcy marek. Owacyom na cześć Górnego Śląska i obecnych Górnoślązaków nie było końca.

Przyjęto dwie rezolucye, jedną skierowaną do rodaków G. Śląska, drugą do rządu polskiego. Rezolucya wysłana do rządu na ręce Witosa kończy się słowami: „W silnej jedności z całym narodem polskim stanie były zabór pruski, gotów do niesienia życia i mienia w tej ostatecznej decydującej walce o mocarstwowe stanowisko Polski".

W ostatnim dniu tygodnia górnośląskiego w Poznaniu ofiarność społeczeństwa osiągła punkt kulminacyjny. Instytucye zdeklarowały poważne kwoty, np. Związek Spółek Zarobkowych i Bank Przemysłowców po 1 milionie marek. Bank handlowy i „Patria" po pół miliona marek.

Terror socyalistyczny.

Podajemy poniżej memoryał zarządu okręg. Pol. Związku kolejowców w Krakowie, wniesiony do Ministerstwa sprawiedliwości, Ministerstwa kolei, Marszałka Sejmu, oraz klubów sejmowych, w sprawie niesłychanego terroru, uprawianego przez członków P. P. S. w Krakowie.

W dniu 7 lipca 1920 r. pracownicy warsztatów kolejowych w Woli Duchackiej (stacya Podgórze—Płaszów) proklamowali strajk. Z wezwaniem do zaprzestania pracy nie solidaryzowało się 7 pracowników, członków Polskiego Związku Kolejowców. Pracowali oni wobec niebezpieczeństwa życia pod ochroną wojska, której na wezwanie Dyrekcyi kolei udzieliło D. O. G. w Krakowie. Niestety ochrona ta trwała tylko 24 godziny, ponieważ z powodu braku żołnierzy w owym czasie D. O. G. dalszej asystencyi wojska stanowczo odmówiło.

Wówczas postanowiono owych 7 pracowników nie dopuścić do pracy.

Ostatecznie po całym szeregu zgromadzeń, odbywanych w czasie godzin do pracy przeznaczonych, całą nienawiść ześrodkowano przeciw trzem, t. j. przeciwko Podgórskiemu Adamowi,

starszemu majstrowi, Mączce Wincentemu, kotlarzowi i Krasulskiemu Piotrowi, pod[illegible], dopuszczając pozostałych czterech do pracy w warsztatach. Wymienieni trzej pracownicy otrzymali z Dyrekcyi najpierw przymusowy urlop. Po upływie około trzech tygodni wezwała ich Dyrekcya do pracy, lecz czerwoni znowu ich nie dopuścili do pracy, popełniając przez to nowy gwałt. Wówczas — jakby za karę, że w krytycznym dla Państwa czasie wytrwali przy pracy i nie ulegli terrorowi — postanowiła Dyrekcya kolei państw. tych trzech pracowników przenieść do Krakowa. Ponieważ było to nietylko klęską moralną „władzy“ i Polskiego Związku Kolejowców, lecz nadto połączone z uszczerbkiem materyalnym dla interesowanych — zmieniła Dyrekcya na przedstawienie P. Z. K. swoją decyzyę o tyle, że Podgórskiego i Mączkę przydzieliła do pracy w Płaszowie przy Sekcyi utrzymania kolei. Krasulski w międzyczasie nie chcąc być darmozjadem, zgłosił się jako ochotnik do wojska. Przydział do pracy przy Sekcyi utrzymania kolei naraża Podgórskiego i Mączkę na straty materyalne ponieważ pozbawieni są pracy akordowej i narażeni na kpiny ze strony tak obecnych, jak i dotychczasowych współtowarzyszy pracy. Przytem zaś ponosi szkodę i Skarb Państwa, albowiem wykonują oni pracę całkiem podrzędną a nie tę, jaką wykonywać mogą i powinni z tytułu swojego fachowego wykształcenia.

Krasulski po spełnieniu obowiązku patryotycznego został z wojska zwolniony i pragnie pełnić służbę nadal w warsztatach w Płaszowie. „Towarzysze“ jednakże orzekli, że on w Płaszowie w warsztatach pracować nie może, że natomiast nie mają nic przeciw przeniesieniu go do Krakowa. Ponieważ zaś p. minister Bartel spełniał wszystkie rozkazy „towarzyszów“, przeto i dziś „władza“ liczy się z tem ich stanowiskiem i narażając w wysokim stopniu powagę swoją na szwank, dalej kornie schyla czoła przed „towarzyszami“. Nie chcąc w tych ciężkich czasach jeść chleba darmo, prosi Krasulski o dopuszczenie go do jazdy na maszynie w charakterze ślusarza-palacza. Sprawa dotąd nie rozstrzygnięta, bo Krasulski nie jest „ślusarzem“, lecz „kowalem“.

Jakkolwiekbądź załatwioną zostanie sprawa z Krasulskim, to ukorzenie się „władzy“ przed terrorem towarzyszów i ukaranie w rezultacie wszystkich trzech za spełnienie przez nich obowiązku — jest smutnem, ale prawdziwem świadectwem panujących stosunków. Wprost zaś monstrualnym jest fakt, że prokuratorya państwa w Krakowie na urzędowo doniesienie Dyrekcyi kolejowej o dokonnym gwałcie publicznym, pierwotnie zupełnie odmówiła wdrożenia dochodzeń w tej sprawie. Dopiero osobista interwencya wiceprezesa Dyrekcyi skłoniła p. prokuratora do złożenia nic nieznaczącej obietnicy, że się tą sprawą zajmie. Jak zaś gorliwie się tem zajął, dowodzi znowu fakt, że do dziś niczego w tej sprawie nie zrobiono, podobno nawet podanych prowodyrów gwałtu nie przesłuchano.

Dnia 5 sierpnia ub. r. wpłynęło ze strony Zarządu okręgowego Polskiego Związku Kolejowców w Krakowie do prokuratoryi państwa doniesienie o kradzieży kilku tysięcy egzemplarzy organu P. Z. K. „Kolejowiec Polski“, dokonanej przez socyalistyczny Zawodowy Związek Pracowników kolejowych Rzeczyposp. polskiej. Do dzisiaj — zdaje się — nawet palcem nie kiwnięto w tej sprawie.

Dnia 6 i 9 września ub. r. odbywało krakowskie koło miejscowe Polskiego Związku Kolejowców walne zgromadzenie swoich członków w budynku kolejowym na dworcu za zezwoleniem Dyrekcyi. Obydwa zgromadzenia zostały rozbite przez członków Zawodowego Związku Pracowników kolejowych Rzeczyposp. polskiej. O dokonanym gwałcie publicznym zrobiono natychmiast doniesienie do prokuratoryi państwa. I znowu do dzisiaj idealna, niczem niezamącona cisza.

W dniu 9 października ub. r. dokonali czerwoni ponownie gwałtu publicznego na Polski Związek Kolejowców przez rozbicie walnego zgromadzenia w sali przy ulicy św. Tomasza. Gwałt ten zakrojony był na szeroką skalę. Zmobilizowano robotników fabryki Zieleniewskiego, kobiety i wyrostków, sporządzono trumnę czarną z inicyałami „P. Z. K.“, krzyż z jakimś napisem i w liczbie około 200—250 osób wtargnięto na salę. Nie chcąc doprowadzać do bijatyki i ewentualnego rozlewu krwi, członkowie Polskiego Związku Kolejowców opuścili salę — pomimo, że napastnicy wołali, aby nikogo ze sali nie wypuszczać. Odbyli oni tam potem swoje zgromadzenie, na którem urządzili pogrzeb „P. Z. K.“, a następnie pochód z krzyżem i trumną przez ulice miasta, śpiewając „Czerwony Sztandar“. Zaznaczyć należy, że Dyrekcya policyi, do której zwrócono się o interwencyę w czasie napadu, odmówiła pomocy twierdząc, że nie wiedziała nic o zgromadzeniu, że więc niema ludzi w pogotowiu.

Dnia 12 października ub. r. wniósł Zarząd koła miejscowego Polskiego Związku Kolejowców doniesienie do prokuratoryi państwa, wręczając je do rąk własnych generalnego prokuratora p. Czyszczana, który przyrzekł poparcie w tym kierunku, aby załatwienie poruszonych tutaj spraw przyśpieszyć. Mimo to jednakże... „...była chwila ciszy. I powietrze stało głuche, milczące, jakby z trwogi oniemiało“.

Tak jest! Słowa te mimowoli cisną się na myśl i smutne budzą w duszy refleksye. Trwoga, ból, rozpacz chwytają serca na myśl, że w tej wyśnionej, wymarzonej wolnej Ojczyźnie naszej wszystkie koła machiny państwowej wydają ostre, przeraźliwe zgrzyty, od których nawet wymiar sprawiedliwości zdaje się nie być całkiem wolnym.

Wstrzymujemy się od wszelkich dalszych uwag w tym względzie, gdyż mogłoby to nas zaprowadzić za daleko.

KRONIKA.

Kraków, 11 stycznia.

Z NIEDZIELI. Ostatnia niedziela upłynęła pod znakiem pięknej, prawdziwie wiosennej pogody. Temperatura wskazywała 13 stopni C., a miłe ciepło słoneczne nastrajało umysły ogółu na weselszą nutę. Wykorzystując podeschłe nieco z błota ulice i chodniki, ruszyli się mieszkańcy miasta na dłuższe i dalsze spacery, wdychując z przyjemnością ciepłe, choć niezbyt zdrowe, wilgotne powietrze. Czyż jednak natura, tak zmienna w tym roku, długo nas darzyć będzie podobnym kaprysem? Bojmy się, by przyroda, przypomniawszy sobie tak rzadki fenomen wiosennego ciepła w zimowym miesiącu, nie zechciała odpłacać się nam sowicie ostrym mrozikiem w najbliższej porze roku.

ZAPRZESTAĆ HUCZNYCH ZABAW! Przed kilkunastoma dniami zamieściliśmy uwagi w sprawie zabaw karnawałowych, urządzanych tak hucznie w czasie nadchodzącego plebiscytu na Górnym Śląsku. Obecnie komitet Towarzystw polskich w Przemyślu wydał do całego społeczeństwa odezwę, nawołując do zaprzestania szumnych zabaw karnawałowych i przeznaczenia zaoszczędzonego grosza na akcyę plebiscytową na Górnym Śląsku. Odezwa, z którą zsolidaryzowało się krak. Koło polit. Polek, brzmi w swym końcowym ustępie: „Nie występujemy przeciwko skromnym zabawom i uchwalamy udać się do komitetów zabawowych z żądaniem i zobowiązaniem, aby kobiety skromnie ubrane lepiej były widziane, niż w strojach luksusowych, co ma być w zaproszeniach wymienione. Pieniądze zaś, zaoszczędzone na strojach, należy składać na cele narodowe, szczególnie na plebiscyt na Górnym Śląsku, a pokwitowania na ofiarowane kwoty będą najpiękniejszą dekoracyą kotylionową zamiast kosztownych, niegustownych i obcą ręką wyrabianych odznak i bukietów kotylionowych“.

HOJNY DAR NA CELE PLEBISCYTOWE. Adwokat krajowy Dr Michał Kornicki w Żywcu złożył w Administracyi naszego dziennika kwotę 14.050 Mp. na cele plebiscytu górnośląskiego, zebrane w dniu 30 grudnia 1920 r. przy sposobności pożegnania odjeżdżającego na nowe stanowisko do Tarnowa radcy namiestnictwa, p. Czesława Żułkiewicza. Na kwotę tę złożyli uczestnicy wieczorku pożegnalnego 4050 Mk., resztę, t. j. 10 000 Mk., gmina miasta Żywca, pragnąc w ten, najgodniejszy dziś sposób uczcić ze serdecznym żalem żegnanego, dla powiatu zasłużonego, a Żywiec opuszczającego urzędnika-obywatela.

ZEBRANIE KOŁA KS. KS. PREFEKTÓW (obydwu sekcyi) odbędzie się we środę 12 b. m. o godz. 5 w seminaryum naucz. męskiem. Przedmiotem obrad będą sprawy „Polskiego Związku Ks. Ks. Prefektów i program pracy Koła krakowskiego na rok bieżący.

UROCZYSTOŚĆ 20 P. P. ZIEMI KRAKOWSKIEJ. W niedzielę 9 b. m. odbyło się w magistracie posiedzenie obu sekcyi komitetu w sprawie przyjęcia 20 p. p. „Dzieci Ziemi Krakowskiej“, na którem ustalono definitywnie termin uroczystości na niedzielę 16 b. m. Uroczystość rozpocznie nabożeństwo w kościele Maryackim. Bliższe szczegóły programu podane będą osobno.

JAK KAWIARNIE KRAK. STOSUJĄ SIĘ DO ROZPORZĄDZEŃ MAGISTRATU. Magistrat krakowski podał ostatnimi dniami do wiadomości publicznej świeżo obowiązujące ceny pieczywa z mąki amerykańskiej. I tak według nich cena bułek o wadze 4 dkg. wynosić ma obecnie 3.50 Mk., zaś o wadze 8 dkg. 7 Mk.

Zapytujemy, jakiem prawem kawiarnie i restauracye pobierają za bułki wątpliwej wagi 8-miu dkg. 9 marek?

MĄKA KUKURUDZIANA. Miejskie Biuro aprowizacyjne zawiadamia, że od 13 b. m., t. j. od czwartku, otrzymają konsumenci za odłączeniem 112 odcinka mącznego legitymacyi zbiorowej, po 25 dkg. mąki kukurudzianej w cenie po 22 Mk. za 1 kg, oraz po 25 dkg. płatków ziemniaczanych. W razie braku tych artykułów, sklepy i konsumy wydadzą białą mąkę ziemniaczaną, w cenie po 27 Mk. za 1 kg.

NAFTA ZA STYCZEŃ. Magistrat zawiadamia, że na kupony styczniowe legitymacyi naftowych wydawane będą następujące racye nafty: Dla kategoryi A — 4 litry, dla kat. B1 — 2 litry, dla kat. B2 — 4 litry, dla kategoryi C — 6 litrów, dla kat. D — 2 litry. Sprzedaż nafty za grudzień 1920 r. kończy się z dniem 15 b. m.

ARESZTOWANIE CZŁONKÓW ZŁODZIEJSKIEJ SZAJKI KOLEJOWCÓW. W związku z kradzieżami materyi, popełnionemi na tutejszym dworcu towarowym przez osoby kolejowe, aresztowano w dalszym ciągu: Teofila Czaka, zwrotniczego kolejowego, Andrzeja Gajaka, dozorcę wagonów kolej., Stanisława Lipkę, ślusarza, Stanisława Lorenza, wozomistrza kolej. i Andrzeja Cuduka, robotnika kolejowego.

ŚMIERĆ POD KOŁAMI POCIĄGU. Wczoraj na tut. dworcu kolejowym wpadł pod koła przejeżdżającego pociągu 18-letni Hubert Scheffer, elektromonter kolejowy. Koła pociągu odcięły Schefferowi głowę. Zwłoki odwieziono do Zakładu medycyny sądowej.

ZA PASERSTWO aresztowano Maryę Kociołkową, zamieszkałą przy ul. Bonerowskiej 14, w mieszkaniu której znaleziono podczas rewizyi wiele różnych przedmiotów, pochodzących z kradzieży.

PROGNOZA POGODY. Sprawozdanie meteorologiczne stacyi radiotelegraficznej w Krakowie. Prawdopodobieństwo pogody na dzień 11 b. m.: Pochmurno, temperatura powyżej zera, wiatry południowo-zachodnie.

Z Polski i ze świata.

SZYKANY PRUSKIE. Jeden z czytelników donosi nam: Dnia 3 b. m. uległ zepsuciu jeden tor kolejowy koło Bytomia. Jakkolwiek drugi tor pozostał nienaruszony i chociaż możliwą była natychmiastowa komunikacya, w najgorszym razie przy pomocy przesiadania, jak to zresztą Niemcy rzeczywiście uczynili odnośnie do innych pociągów, to jednak dwa wagony polskie, jadące na podstawie znanej umowy z Krakowa do Poznania, trzymali Prusacy przez całych 24 godzin koło Bytomia, nie pozwalając opuścić wozów i zakupić żywności, tak, że wskutek tego przeważna część pasażerów cierpiała głód. Na dowód złej woli Prusaków i nieczystego ich sumienia, może posłużyć fakt, że gdy rozeszła się pogłoska, iż o godz. 4 po południu przybędzie z Bytomia poseł Korfanty wraz z oficerem francuskim, celem zbadania sprawy, Niemcy złośliwie 5 minut przed godz. 4-tą przesunęli wagony polskie o jedną stacyę dalej.

ECHO OSTATNIEGO CIĄGNIENIA MILIONÓWKI. Z Grudziądza donoszą, że tamtejsza miejska Kasa oszczędności wygrała przy ostatniom ciągnieniu milionówki Nr. 0,742.270.

WIEC GÓRNOŚLĄSKI W TUCHOWIE. Z inicyatywy wydziału miejscowego „Sokoła“ odbył się w Tuchowie w dzień Trzech Króli imponujący wiec w sprawie plebiscytu na G. Śląsku. Po zagajeniu zgromadzenia przez prezesa gniazda p. Foltyńskiego, wybrano przewodniczącym wiecu p. Eugeniusza Jeżowera, naczelnika sądu, a zastępcami pp.: Maryę Rudnicką, nauczycielkę, mieszczanina Jana Mazurkiewicza i włościanina Franciszka Wójcika. Referaty o znaczeniu Górnego Śląska i prawach Polski do niego, oraz o prześladowaniu Polaków na Górnym Śląsku pod względem narodowym i religijnym, wygłosili: wiceprezes Sokoła i poseł sejmowy Dr Antoni Matakiewicz, oraz kapłan górnośląski ks. rektor Franciszek Marcinek. Po dyskusyi uchwalono jednomyślnie rezolucye analogiczne do rezolucyi krakowskiego wiecu górnośląskiego, apelujące do ludności, by niosła braciom naszym na Górnym Śląsku pomoc moralną i materyalną, a do stronnictw politycznych, by na czas aż do ukończenia plebiscytu zaprzestały waśni partyjnych.

Zarządzona na cele plebiscytu składka przyniosła 2362 mk. 10 f. Wiec zakończyło odśpiewanie roty „Nie rzucim ziemi“.

Nadmienić wypada, że w obu kościołach tuchowskich zarządzono składki na rzecz Górnego Śląska, a także wydział Sokoła przeznaczył 25 proc. czystego dochodu od zabaw i przedstawień na rzecz plebiscytu.

PODZIĘKOWANIE ZA „GWIAZDKĘ“. Dowództwo 12 p. p. składa za naszem pośrednictwem, a w imieniu żołnierzy tegoż pułku, najserdeczniejsze podziękowanie mieszkańcom powiatów: bialskiego, myślenickiego, wadowickiego i żywieckiego, a w szczególności Komitetowi obrony państwa powyższych powiatów, którzy, nie szczędząc trudu i ofiar, w nadzwyczaj hojny sposób przyczynili się złożonymi darami do urządzenia „Gwiazdki“ żołnierzom 12 p. p., powracającym po dwuletnich walkach w strony rodzinne.

POLSKO-SZWEDZKA SPÓŁKA TELEFONICZNA. Pisma sztokholmskie donoszą: Pertraktacye generalnego dyrektora Pegelowa z rządem polskim skończyły się udzieleniem Szwedom nowych koncesyi telefonicznych w Polsce. W skład nowego Towarzystwa akcyjnego mają wejść, jako akcyonaryusze, skarb polski i Towarzystwo szwedzkie „Cedergren“, to ostatnie z większą częścią udziałów. Towarzystwo posiada kapitał akcyjny 4 i pół miliona koron szwedzkich. Wszystkie akcye „Cedergrenu“ należą do szwedzko-rosyjskiego Towarzystwa telefonicznego, posiadającego kapitał 22 mil. kor. szwedzkich.

W ten sposób zabiegi min. Stesłowicza uwieńczył pomyślny rezultat. Jak wiadomo, podał on powyższy projekt, ażeby rząd polski mógł wyjść obronną ręką z poprzedniego układu „Cedergrenu“ z rządem rosyjskim w sprawie dzierżawy warszawskiej linii telefonicznej, ponieważ „Cedergren“ żądał za wycofanie się z przedsiębiorstwa zbyt wysokiego odszkodowania.

UROCZYSTOŚĆ W UNIWERSYTECIE WARSZAWSKIM. Wczoraj o godz. 11 rano odbyło się uroczyste otwarcie semestru zimowego na uniwersytecie warszawskim. Po Mszy, senat i studenci udali się na plac Saski, skąd zaciągnięto na podwórze uniwersytetu jedną ze zdobytych armat. Oprócz władz uniwersyteckich i młodzieży akademickiej, w uroczystości wzięli udział między innymi: gen. Niessel, Michaelis, Iwaszkiewicz, Zawadzki, oraz minister oświaty Rataj.

WYKRADZENIE ZWŁOK DZIECKA. Dzienniki warszawskie donoszą: Dnia 6 b. m. koleją Brzeską jechała do Warszawy jakaś kobieta z chorem dzieckiem na poradę lekarską. Między Miłosną a Rembertowem dziecko zmarło. Kobieta owinęła zwłoki w chustkę i położyła na ławce, sama zaś udała się do drugiego przedziału, w celu zawiadomienia o tem sąsiadki. W czasie nieobecności matki jakiś opryszek, myśląc zapewnie, że w zawiniątku znajdują się artykuły żywnościowe, skradł całe zawiniątko, nie wiedząc, że łupem jego stał się trup dziecka, zmarłego przed chwilą.

Z POSIEDZENIA WYDZIAŁU OKRĘGOWEGO T. N. S. W. WE LWOWIE. Na posiedzeniu Wydziału okręgowego, odbytego w dzień Trzech Króli, zdał sprawę przew. Dr Zagajewski ze zjazdu nauczycieli szkół państwowych w Warszawie, odbytego w ostatnich dniach grudnia. Zjazd ten zajmował się sprawą rewizyi ustawy z dn. 13 lipca o uposażeniu nauczycieli i sprawą pragmatyki służbowej. W sprawie pragmatyki uchwalono: określenie różnicy między stałymi a tymczasowymi nauczycielami, stałość miejsca służbowego, konkursy na wszystkie posady, zmniejszenie obowiązku nauczania po pewnym czasie i t. p. Zarząd główny warszawski uchwalił od 1 b. m. pobierać do wkładki dodatek w kwocie jednej dziesiątej każdoczesnego warsz. mnożnika drożyźnianego (obecnie 10+30 mk.). Redaktorem „Przeglądu Pedagogicznego“ zamianowano p. Zarzeckiego. Uchwalono wydać apel do Kół, by gorliwie zjednywały udziały i pożyczki dla „Książnicy“. Postulaty w sprawie uposażenia i pragmatyki zarząd gł. przedłoży Sejmowi i Ministerstwu. Wydział okręgowy lwowski uchwalił zwrócić się do Rady szkolnej z prośbą, by w sprawie dodatku za wyższe studya, policzalności asystentur i t. p. dążyła do uzgodnienia swego postępowania z władzami szkolnemi b. Królestwa. Wydział nadto ustalił wnioski na walne zebranie okręgowe.

OSZUST NA WIELKĄ SKALĘ. Do firmy „Łuk“ we Lwowie zgłosił się 20 listopada u. r. niejaki Marceli Krasucki i w imieniu swojem, oraz swego szwagra Steckla, dzierżawcy dóbr z Tłustego, zaoferował artykuły spożywcze i pobrał na to 100.000 Mk. zadatku. Następnie wyjechawszy z delegatem firmy „Łuk“, p. Mańko do Tłustego, pobrał od niego jeszcze 65.000 Mk., a pozostawiwszy go na miejscu, wyjechał do Buczacza, w celu rzekomego wystarania się o pozwolenie na wywóz i nadał stamtąd telegram do firmy „Łuk“ następującej treści: „2 wagony fasoli, 1 wagon jęczmienia w drodze, kukurudzę ładuję. — Mańko“. Potem przyjechał do Lwowa, gdzie na podstawie tego telegramu i duplikatu listu przewozowego wyłudził od firmy „Łuk“ 800.000 Mk., oraz 100.000 Mk. zadatku na nowe trzy wagony zboża, a p. Mańko czekał dalej na Krasuckiego w Tłustem, bo jako terenie ściśle wojennym, nie mógł telegrafować, ani z powodu zawiei śnieżnych wyjechać. Dopiero 23 grudnia, po przybyciu p. Mańko do Lwowa — wyszło na jaw całe oszustwo; Krasuckiego, który jest zbiegiem z więzienia warszawskiego, gdzie za sprzeniewierzenie odsiadywał karę 8-letniego więzienia, aresztowano obecnie w Kołomyji.

ZAKOŃCZENIE STRAJKU. Zecerzy gdańscy powrócili już do pracy.

WYSTAWA ZDOBNICTWA POLSKIEGO W TORUNIU. W czasie zjazdu Polaków z Ameryki w dniach 16, 17 i 18 b. m. otwartą będzie w Toruniu wystawa prac zdobnictwa polskiego. Wystawa ta będzie połączona z wystawą zdjęć fotograficznych z czasu pobytu armii polskiej w Ameryce i na Syberyi, oraz z czasu pobytu tej armii we Francyi.

WAŻNE ODKRYCIE ARCHEOLOGICZNE. Z Rzymu komunikują, że wedle „Tempos“, poszukiwania w miejscowości St. Wictoria Serri, znajdującej się w prowincyi St. Cagliari na Sardynii, doprowadziły do odkrycia świątyni z epoki Miceńskiej. Od czasu odkrycia rzymskiego forum romanum, odkrycie to uważane jest za jedno z największych.

Zawiadomienia i komunikaty.

W TOW. LEKARSKIEM (Radziwiłłowska 4) odbędzie się we środę dnia 12 b. m. o godz. 8 wieczorem posiedzenie z następującym porządkiem: 1) sprawozdanie zarządu za rok 1920 i 2) odczyt prof. Szumowskiego p. t. „Filozofia medycyny jako przedmiot uniwersytecki“.

Z KRAK. ODDZIAŁU TOW. LITERACKIEGO IM. A. MICKIEWICZA. Dzisiaj o godz. 6 wieczorem odbędzie się w Collegium Novum w sali 48 odczyt publiczny prof. Uniw. Jagiell. Dra Władysława Folkierskiego, p. t. „Postać Cyda w literaturze powszechnej“. Członkowie mają wstęp wolny; zapisywać się na członków można przed odczytem.

POSIEDZENIE KOŁA B. K. MATEK CHRZESTNYCH WOJ. odbędzie się we wtorek dnia 11 b. m. o godz. 5 po poł. w małej sali Starego Teatru. Na porządku dziennym sprawozdanie z zabawy dla żołnierzy, oraz omówienie uroczystości „Dzieci Ziemi Krakowskiej“.

NADZW. POSIEDZENIE KRAK. KOŁA T. N. S. W. odbędzie się we środę dnia 12 b. m. w Collegium Novum o godz. 6 i pół wiecz., na którem wygłosi referat prof. Dr J. Piątek p. t. „Książnica polska T. N. S. W., jej dotychczasowy rozwój i przyszłość“.

WYKŁAD PROF. UN. DRA BRZEZIŃSKIEGO p. t. „Utopie w ogrodnictwie“, odbędzie się we środę dnia 12 b. m. o godz. 6 wieczorem na posiedzeniu Tow. ogrodniczego. Po odczycie nastąpi losowanie kwiatów. Goście mile widziani.

BAL NA RZECZ TOWARZYSTWA ZAGRÓD DLA INWALIDÓW, który obudził takie zainteresowanie w całem mieście i okolicy, odbędzie się we wtorek dnia 11 b. m. w sali Kasyna oficerskiego. Pozostałe zaproszenia i bilety wydaje kancelarya komitetu, Basztowa 10.

Z teatrów krakowskich.

Z TEATRU IM. J. SŁOWACKIEGO komunikują: V koncert symfoniczny odbędzie się w niedzielę dnia 16 b. m. W programie Liszta „Preludya“, oraz IV symfonia Brucknera. Dyryguje prof. Dr Zdzisław Jachimecki.

Z TEATRU „BAGATELA“ komunikują: „Strażnik cnoty“ Sachy Quitry'ego powtórzony będzie dzisiaj; jutro po raz 36-ty „Kobieta bez skazy“ Zapolskiej. We czwartek wejdzie na afisz wyborna farsa Nacey'a i Armonda „Dwójka hultajska“, wyróżniająca się fabułą arcyzabawną i dowcipem sytuacyjnym.

Repertuar teatru miej. im. J. Słowackiego.

Wtorek 11 b. m.: „Orlątko“ Rostanda.
Środa 12 b. m.: „Żołnierz król. Madagaskaru“.
Czwartek 13 b. m.: „Orlątko“ Rostanda.
Piątek 14 b. m.: „Orlątko“ Rostanda.

Repertuar „Bagateli“.

Wtorek 11 b. m.: „Strażnik cnoty“.
Środa 12 b. m. „Kobieta bez skazy“.
Czwartek 13 b. m.: „Dwójka hultajska“.
Piątek 14 b. m.: „Dwójka hultajska“.

Repertuar „Nowości“.

Wtorek 11 b. m.: „Dziewczę z Holandyi“.
Środa 12 b. m.: „Dziewczę z Holandyi“.

Nauka, literatura, sztuka.

STANISŁAW RYBKA (Myrius): „Płomienie Odrodzenia“. Str. 56. Poznań, 1921.

POWINSZOWANIE NA CHOINKĘ. Modlitwa Michasia. Choinka w chacie u Franka i list jego do Pana Boga. Staszów. Str. 16.

KALENDARZ „POLAK“. Przed kilkunastoma dniami wyszedł z druku Kalendarz historyczno-powieściowy „Polak“ nakładem redaktora i wydawcy Kaspra Wojnara. Do głównych ustępów tego kalendarza, co do materyału niezwykle doborowego, należą: Polska — jej ziemie — najważniejsze grody i ludy, rzut oka na dzieje Polski niepodległej, „dobrodziejstwo pruskie“ wobec Polaków (mowa posła Korfantego, wypowiedziana w sejmie pruskim 23 kwietnia 1913 r.), Polskość Śląska Górnego, Polska krainą zboża, co warte własne państwo, wielka wojna i jej znaczenie dla świata i Polski, ofiara, z dawnych czasów, Niemczaki, ostatnia lekcya, dwaj bracia i t. d. Znakomite ustępy ilustrują bardzo interesujące i dobrze wykonane zdjęcia fotograficzne. Wspaniała serya obrazów Grottgera nadaje kalendarzowi cechę istotnie artystyczną. Ze względu na swoją bogatą i do obecnej chwili dziejowej Polski przez zbliżający się plebiscyt na G. Śląsku, niezwykle dobrze dostosowaną treść, kalendarz „Polak“ zasługuje na jak najszersze rozpowszechnienie.

Nowa ustawa o ochronie lokatorów

Ostatnia uchwała sejmowa o ochronie lokatorów podwyższa znacznie dotychczasowe opłaty czynszu. Jak wiadomo, czynsz wynosi obecnie o 100 proc. więcej, niż w r. 1914, a ponadto jeszcze wynajmujący mają zrównać ceny z r. 1914 z walutą markową. Lakoniczne brzmienie ustawy mogłoby sprowadzić liczne nieporozumienia między lokatorami a właścicielami domów, zbyt mało bowiem mówi takie zdanie, iż lokatorowie mają płacić dodatkowo za wodę i kanały, wywóz śmieci, oświetlenie, czyszczenie kominów i za pensyę stróża. Z tego powodu ministerstwo zdrowia opracowało następujący projekt formularza tych opłat:

Opłaty dodatkowe równają się iloczynowi, otrzymanemu z mnożej niestałej i mnożnika stałego.

Mnożna złożona jest ze składników mniejszych lub większych, w zależności od warunków, a przyjętych dla wody łącznie z kanałami w miastach skanalizowanych i dla usuwania nieczystości w miastach bez kanalizacyi, dla oświetlenia klatek schodowych i dla pensyi dozorcy domowego.

W dzisiejszych warunkach przyjmuje się: dla wody, względnie usuwania nieczystości 4 mk., wywozu śmieci 1.5 mk., dla oświetlenia, o ile elektryczne 3 mk., gazowe 3., naftą 0.5 mk., dla czyszczenia głównych przewodów kominowych 0.5 mk., dla pensyi dozorcy domu 2 mk.

Mnożnik złożony jest ze składników stałych, jak wielkość mieszkania, liczba izb, liczba osób, mieszkających w danym lokalu, liczba wejść do mieszkań — od tych bowiem składników jest uzależniona ilość zużytej wody, światła i t. p.

Dodatkowe zatem opłaty (woda, oświetlenie, wywóz śmieci, czyszczenie kominów, pensya dozorcy), (liczba izb, liczba osób, liczba wejść).

Według cyfr powyższych rodzina, złożona z 5 osób, mieszkająca w 4 pokojach z dwoma wejściami (klatki schodowe oświetlone gazem) winna płacić miesięcznie, prócz czynszu mieszkaniowego $= (4 + 1^1/_2 + 3 + {}^1/_2 + 2)(5 + 4 + 2) = 11 \times 11 = 121$ mk.

Ministerstwo zdrowia dokonało tych obliczeń na podstawie rzeczywistych kosztów, ponoszonych obecnie przez właścicieli domów.

Na obszarze b. zaboru austryackiego w miastach dodać jeszcze należy gminny podatek czynszowy, który n. p. w Krakowie wynosi 10 procent czynszu.

Francuz o żydostwie polskiem.

W Paryżu wyszła świeżo broszura, traktująca o roli żydów wobec Polski. Nosi ona tytuł: „Les dessous d'une campagne“ (Kwestya żydowska w Polsce. Opinie socyalistów o „pogromach“). Autor, p. Stefan Aubac, korespondent warszawski i petersburski pism francuskich, jest członkiem stowarzyszenia „Wolnej Myśli“ (Les Libres Penseurs). Przedmowę napisał Wiktor Charbonnel, dawny dyrektor „L'Action“, antyklerykał. Świadectwo zatem p. Aubaca nie może być podejrzane. Zebrał on głosy rewolucyonistów, socyalistów, a więc filosemitów, najbardziej znanych w Polsce, którzy wszyscy dementują kampanię fałszywych pogłosek, rozsiewanych przez agencye żydowsko-niemieckie o pogromach w Polsce.

W recenzyi tej broszury paryski tygodnik „La Vieille France“ zamieszcza bardzo znamienne uwagi o Polsce i o żydach.

„Przeszło od roku — pisze recenzent — żydzi polscy podnoszą rozdzierające skargi na Polaków z powodu rzekomego masakrowania ich dzielnic. „Na nieszczęście“ jest to wierutnem kłamstwem. Polacy, podgryzani w ciągu wieków przez żydostwo, nie reagują na oszczerstwa. Okazują przez to słabość, podobną do słabości francuskiej, dają jej miano „tolerancya“. Zżydzeni ministrowie koalicyi zmusili młodą Polskę do najbardziej poniżających ustępstw na rzecz żydów.

Tymczasem kampania trwała dalej. Narzucano Polsce przywileje dla żydów, którzy podnosili coraz częściej głosy, wołające do „świata cywilizowanego“ o pomstę za „okrucieństwa Polaków“. Do chóru przyłączyli się żydzi angielscy i amerykańscy. Rządy Ameryki i Anglii znieważyły Polskę, poddając ją pod śledztwo Cohena i Morgentau'a. „La Vieille France“ wykazywała niejednokrotnie współdziałanie polskich żydów z Niemcami. Niemcy chcą podburzyć wszechmocne ghetta Francyi, Anglii i St. Zjednoczonych przeciwko Polsce, ażeby ją odosobnić w gronie narodów, których jest przedmurzem.

Rząd angielski ma w swoich rękach cyr-

kularz niemieckiego ministra spraw zagranicznych, zalecający agentom „podjęcie kampanię prasy przeciwko Polsce, szczególnie w lewicowych kołach koalicyi". Płatni służalcy Niemiec wydawali proklamacye, podpisywane w pierwszym rzędzie przez Anatola Thibaut vulgo France'a, utrzymywanego przez bogaczka żydowska, Lippmannową. Celem tych knowań jest poróżnienie narodów z Polską, która leży w poprzek interesom Niemiec w Rosyi.

Wszędzie jest żyd wspólnikiem Niemiec — kończy autor recenzyi. — Wszędzie socyalista jest pachołkiem Niemiec i żydostwa". z.

Wiadomości polityczne.

— Centralny komitet białoruski ogłosił warunki, na których Białorusini zgadzają się na plebiscyt w Litwie Środkowej. Terytoryum plebiscytowe powinno, ich zdaniem, objąć nietylko obecną Litwę Środkową, lecz także ziemie, odstąpione przez bolszewików Litwinom układem z 12 lipca b. r., Polakom zaś traktatem ryskim. Ludność obszaru plebiscytowego ma się oświadczyć nietylko za Litwą lub Polską, lecz i za państwowością białoruską. Białoruś może się następnie połączyć dowolnym związkiem z jednem z tych dwu państw sąsiednich.

— W Ministerstwie pracy, obsadzonem silnie przez socyalistów, wykryły świeżo władze najwyższy nieład w gospodarce finansowej, tudzież poważne nadużycia pieniężne. Kolegium Najwyższej Izby kontroli państwa zażądało od Ministerstwa pracy pociągnięcia do najsurowszej odpowiedzialności.

— Ministerstwo spraw wewn. dementuje w prasie warszawskiej pogłoskę o planie rządowym utworzenia sekretaryatu dla spraw żydowskich, która to wiadomość ukazała się w „Monitorze" i w „Naszym Kurzerze" z dnia 4 stycznia b. r.

— Nowy poseł angielski w Polsce William Grenfell Maks Mueller urodził się w roku 1867, ukończył uniwersytet w Oxfordzie, w r. 1892 wstąpił do służby dyplomatycznej, zajmując kolejno stanowisko w Konstantynopolu, w Hadze, Waszyngtonie, Madrycie, Meksyku i Pekinie. W chwili wypowiedzenia wojny p. Mueller był konsulem generalnym w Budapeszcie. Powróciwszy do Anglii pracował w ministerstwie spraw zagr., a w r. 1919 mianowany był posłem w Konstantynopolu.

— Dnia 5 b. m. ogłoszono uroczyście aneksyę miasta Zadar przez Włochy. Podczas tego nie przyszło do żadnych niepokojów.

— Ostatnie wiadomości nadeszłe z Rjeki potwierdzają, że D'Annunzio nie opuści Rjeki przed najbliższemi wyborami do Zgromadzenia konstytucyjnego wolnego państwa. Przypuszczają w pewnych kołach, że zostanie on wybrany naczelnikiem państwa Rjeki.

— Lord Curzon wysłał do Cziczerina następujący telegram: Rząd angielski spodziewa się jeszcze, że rząd sowiecki pomimo polemiki co do misyi Krasina, upoważni tego ostatniego do podpisania traktatu handlowego po powrocie Krasina do Londynu. Wejście w życie tego traktatu będzie pierwszym krokiem do gospodarczej odbudowy Europy wschodniej.

— Urzędowo komunikują, że na propozycyę premiera król angielski zgodził się na ustanowienie Earla of Reading wicekrólem i gubernatorem Indyi, jako następcy lorda Chelmsforda, który ustępuje ze swego stanowiska w kwietniu.

— Rząd Stanów Zjedn. otrzymał od rządu francuskiego notę wskazującą na to, iż Niemcy nie wypełnili swoich zobowiązań w sprawie rozbrojenia. Według opinii kół miarodajnych Stany Zjednoczone nie przedsięwezmą interwencyi w celu skłonienia rządu niemieckiego do wypełnienia zobowiązań zaciągniętych w Spaa i nie wyślą swoich przedstawicieli na konferencyę międzysojuszniczą.

Zjazd kolejarzy.

Warszawa. (Telef. wł.). Wczoraj odbywały się w dalszym ciągu narady zjazdu delegatów kolejarzy (związku socyal.). Obrady trzymane są dotąd w ścisłej tajemnicy. Reprezentantów prasy nie dopuszczono. Wczoraj wieczorem zjazd, który liczy 160 delegatów, wysłał deputacyę, która ma przedłożyć premierowi Witosowi żądania kolejarzy. O załatwienia spraw kolejowych i kwestyi uniknięcia strajku nic pozytywnego jeszcze powiedzieć nie można.

NASTĘPCA MIN. ŚLIWIŃSKIEGO.

Warszawa. (East Express). Ministrem aprowizacyi na miejsce p. Śliwińskiego ma zostać znany przemysłowiec p. Bolesław Grodnicki.

OPÓŹNIENIE TRANSPORTÓW APROWIZ.

Gdańsk. P. A. T. Wyładowywanie zboża i mąki przeznaczonej dla Polski, a przybyłej tu z Ameryki, odbywa się w przyśpieszonem tempie. Dla transportów tych uruchomiono 5 specyalnych pociągów. Pewne opóźnienia w regularnem przesyłaniu tych pociągów spowodowane są niedostateczną na razie ilością rozporządzalnych parowozów, co w najbliższych dniach będzie usunięte.

Warszawa. (East Express). Do Gdańska udaje się dzisiaj delegacya polska w celu stwierdzenia przyczyn, z powodu których następuje opóźnienie wysyłki zboża i mąki amerykańskiej z Gdańska.

ZJAZD POMORSKIEJ N. P. R.

Grudziądz. P. A. T. W niedzielę 9 b. m. obradował tu zjazd N. P. R. z Pomorza, prezentujący 30.000 członków zorganizowanych z przeszło 30 filii. Na zjeździe obecni byli delegaci organizacyi N. P. R. byłej Kongresówki, Wielkopolski, G. Śląska i wychodźctwa, oraz przedstawiciele Zjednoczenia zawodowego polskiego. Uchwalono ostrą rezolucyę, grożącą strajkiem generalnym na wypadek niezałatwienia interesów robotników. Wreszcie uchwalono wykluczyć z partyi Dra Breyskiego za stanowisko niezgodne z polityką N. P. R.

Polsko-austryacka umowa gospodarcza.

Warszawa. (Telef. wł.). Wczoraj została **podpisana umowa gospodarcza pomiędzy Polską a niemiecką** Austryą. Umowę zawarto na pół roku. Na zasadzie umowy nabywamy od Austryi 35 parowozów, materyały wybuchowe dla kopalń, żelazo, narzędzia, oraz Austrya zobowiązuje się naprawić około 500 parowozów. W zamian za to Polska godzi się na wywóz nafty, pewnej ilości węgla, oraz artykułów spożywczych, specyalnie zaś jaj.

Przed zawarciem umowy z Czechami.

Warszawa. (Telef. wł.). W tych dniach **przyjeżdża** do Warszawy **czeski minister** handlu i przemysłu, dr. Hotovec z kilkoma urzędnikami swego ministerstwa. Celem jego przyjazdu są **pertraktacye o umowę** handlową celem wymiany towarów między Czechami a Polską.

Paryż. P. A. T. Ag. Havasa. W wywiadzie z korespondentem dziennika „Excelsior", Osuski, minister Czechosłowacyi w Paryżu oświadczył, że obecnie, kiedy sprawa cieszyńska została już ostatecznie uregulowana między Polską a Czechosłowacyą, niema już żadnych punktów spornych i nie ulega wątpliwości, że odnośnie do sowietów sympatye Polski i Czechosłowacyi znajdą się na gruncie zgodnej współpracy.

ZDEMASKOWANIE ORGANIZACYI NIEM.

Berlin. P. A. T. Wied. B. kor. „Vorwaerts" ogłasza nowy materyał. mianowicie odnaleziony przypadkiem plan organizacyjny oddziału obwodowego w Walbrzych na Górnym Śląsku w związku z cofnięciem zakazu policyjnego co do „Heimatschutzverband", organizacyi Escherícha. Dziennik wymieniony wzywa, aby zarządzenia prezydenta Rzeszy zostały natychmiast wprowadzone w życie z wszelką surowością przeciwko przywódcom organizacyi Orgeschu, którzy zostali zdemaskowani.

Sejm wileński.

Wilno. (East Express). Tymcz. komisya rządząca Litwy środk. złożyła gen. Żeligowskiemu tekst dwóch wniosków, określających kompetencyę sejmu wileńskiego. Tekst ten uzyskał poparcie t. zw. sejmu orzekającego. Tekst wniosku brzmi:

Najistotniejszym zadaniem Wilna, które musi być przez sejm załatwione ostatecznie przed wszystkiemi innemi sprawami, będzie wydanie decyzyi w sprawie przynależności państwowej Litwy środkowej do Rzeczypospolitej polskiej, czy też republiki litewskiej. Drugi wniosek, identyczny z wnioskiem pierwszym, kończy się jednak na słowach o decyzyi w sprawie przynależności państwowej bez bliższego określenia.

Wilno. (East Express). Wybory do sejmu wyznaczono urzędowo w mieście Wilnie na dzień 6 lutego. Wilno wybierze 13 posłów do sejmu.

Wilno. (E. Expr.) Organ polskiej partyi socyalistycznej „Przełom" stwierdza, że deklaracya gminy żydowskiej w Wilnie o bojkotowaniu wyborów do Sejmu nie znajduje zwolenników w szerszych masach żydowskich. Z prowincyi dochodzą informacye, że żydzi biorą czynny udział w komisyach wyborczych. „Przełom" dowiaduje się również, że część burżuazyi żydowskiej w Wilnie, wbrew deklaracyi gminy, zamierza uczestniczyć w wyborach.

POLSKA DOTRZYMA PRZYRZECZEŃ.

Wilno. (East Express). Członkowie komisyi z ramienia Ligi narodów powrócili z podróży do Kowna. Po powrocie odbyli oni konferencyę z delegatem rządu polskiego p. Raczkiewiczem. Zaznaczyli oni, że życzenia Ligi narodów w sprawie wileńskiej są identyczne z życzeniami polskiemi. P. Raczkiewicz odpowiedział, że Rzeczpospolita polska lojalnie przestrzegać będzie gwarancyi danych co do stosunków do sił zbrojnych Żeligowskiego.

O UŁASKAWIENIE CZŁONKÓW P. O. W.

Wilno. (East Express). Na najbliższem posiedzeniu plenarnem tymcz. komisyi rządzącej rozważaną będzie sprawa Polaków kowieńskich, skazanych przez sądy litewskie pod zarzutem należenia do P. O. W. Komisya rządząca ma uchwalić wysłanie do rządu polskiego noty, domagającej się założenia energicznego protestu przeciwko zapadłemu niedawno wyrokowi i z żądaniem ułaskawienia aresztowanych.

KOWNO PRZECIW FEDERACYI.

Wilno. (East Express). Do ziemian polskich rząd kowieński stosuje politykę szykan, usiłując zmusić ich do usunięcia się z Wileńszczyzny. Polityka ta zamiast zbliżyć, oddaliła rząd kowieński od celu. Politycy kowieńscy są niechętnie usposobieni do projektu federacyi z Polską. Stanowisko swoje uzasadniają oni względami ekonomicznymi, niskim kursem marki polskiej oraz rzekomemi zaborczemi intencyami Polski.

Nowa akcya komunistów czeskich.

Praga. P. A. T. „Prawo Lidu" donosi: W Libercu odbyła się w niedzielę wspólna konferencya czeskich i niemieckich komunistów, na której obradowano nad kwestyą utworzenia wspólnego frontu komunistycznego czesko-niemieckiego w republice czeskiej. Donosząc o tem, „Prawo Lidu" pisze między innymi: Po nieudałym strajku generalnym komuniści czescy podejmują nową akcyę. Moskwa przygotowuje krwawą rewolucyę na wiosnę. Radek grozi potopem zachodniej Europy przez wojska czerwone. Pierwszym warunkiem do przeprowadzenia tego porządku moskiewskiego jest utworzenie komunistycznych partyi. Dlatego właśnie czescy komuniści konferują z niemieckimi, aby utworzyć wspólny front i znowu pójść pod komendę Moskwy.

Rząd czeski popiera przemytnictwo z Polski.

Cieszyn. (Telef. wł.). Władze czeskie wydały poufny okólnik do swoich urzędów pogranicznych, ażeby urzędy te zastosowały **ułatwienia przy przechodzeniu granic z Polski do Czech. Chodzi tu o popieranie przemytnictwa.**

Ukraina w Wiedniu.

Warszawa. (Telef. wł.). W końcu tego tygodnia ma się odbyć w Wiedniu — jak nam stamtąd donoszą — zjazd ukraińskich działaczy, w którym wezmą udział przedstawiciele Petlury i Potruszewycza. Zjazd ma się zastanowić nad sposobami usunięcia różnic pomiędzy działaczami Ukrainy zachodniej a wschodniej. Znany agitator ukraiński bar. Wasilko przyjeżdża ze Szwajcaryi do Budapesztu i tam ma zamiar założyć centrum propagandy ukraińskiej. Propagandę ma prowadzić w porozumieniu z rządem węgierskim, któremu obiecał wywołać opozycyjny ruch na Rusi przykarpackiej, leżącej na terytoryum czechosłowackiem.

Wiedeń ośrodkiem agitacyi bolszewickiej

Warszawa. (Telef. wł.) Donoszą tu z Wiednia, iż w ostatnich dniach rząd sowiecki wysłał do Wiednia liczny sztab agitatorów, zaopatrzonych obficie w środki pieniężne. Działalność ich ma objąć Austryę, Czechosłowacyę, Jugosławię i Polskę.

AKCYA POMOCY DLA AUSTRYI.

Wiedeń. (E. Expr.) Angielski przywódca robotników Thomas przybędzie za dwa tygodnie do Wiednia. Wraz z nim przybędą Henderson, Mac Donald i Belgijczyk Huysmans. W ten sposób odbędzie się w Wiedniu mała ankieta międzynarodowej socyalnej demokracyi w sprawie Austryi. Celem jej ma być stwierdzenie, czy zagraniczne kredyty pomogłyby do utrzymania samodzielności Austryi. Przywódcy soc. dem. angielskich chcą na podstawie ankiety tej wszcząć w Anglii zapomogową akcyę dla Austryi. Gdyby socyaliści przekonali się, że Austryi brak podstaw do samodzielnego życia, soc. demokracya zachodu działać będzie w kierunku zmiany traktatu w Saint Germain.

Oddanie zach. Węgier Austryi.

Paryż. P. A. T. Wied. B. kor. „Temps" pisze: **Kilka dzienników Europy środkowej podało zupełnie fałszywe pogłoski, jakoby konferencya ambasadorów uchwaliła oddać Austryi zachodnie Węgry przed wejściem w życie traktatu w Trianon. Tego rodzaju decyzya nie została nigdy powzięta.** Rozpuszczane pogłoski stały się przeszkodą porozumienia między Austryą a Węgrami, ponieważ Węgry czynią Austryę odpowiedzialną za rzekomą decyzyę konferencyi ambasadorów. Konferencya ambasadorów postanowiła, co następuje: Skoro traktat w Trianon wejdzie w życie, wówczas Węgry mają wspomniane terytoryum oddać Austryi. Oddanie to nie może stanowić powodu różnicy zdań, ponieważ jest ono logiczną konsekwencyą wejścia w życie traktatu pokojowego, którego przeprowadzenie nie może przeszkodzić interesowanym stronom, aby na podstawie stworzonej i zagwarantowanej przez wielkie mocarstwa, porozumiały się w sposób przyjazny co do regulacyi granicy. Należy tedy wystąpić przeciwko wszelkiego rodzaju pogłoskom, które mogłyby zamącić stosunki pomiędzy obu państwami.

Ile materyału ukryli Niemcy.

Paryż. P. A. T. Ag. Havasa. „Chicago Tribune" ogłasza rzekomą pierwszą część sprawozdania marsz. Focha, przedłożonego radzie ambasadorów o stanie rozbrojenia i demobilizacyi Niemiec. Ta część pierwsza dotyczy żeglugi niemieckiej napowietrznej. Foch podkreślił, że stwierdzono nowe usiłowania Niemców w celu wznowienia żeglugi napowietrznej. Skonstatowano, że w Niemczech ukryto przed wydaniem koalicyi 26823 motorów lotniczych, 13079 samolotów i hydroplanów, oraz 6 Zeppelinów. Oprócz tego stwierdziła komisya koalicyjna wiele ukrytego materyału lotniczego. Rząd niemiecki potwierdził ten fakt i oświadczył, że zarządził wydanie ukrytego materyału. Stwierdzono również, że fabryki Junkora przyjęły zamówienia na 150 aparatów lotniczych. Część tych zamówień już wykonano. Zakłady Fokkera zajęte są też fabrykacyą nowych samolotów.

Niemcy pomagają Irlandyi.

Poldhu. P. A. T. Radio. Rząd brytański wydał za pośrednictwem urzędu dla Irlandyi seryę dokumentów, ilustrujących ścisły związek ruchu sinfeinistów z rządem niemieckim. Jednym z ciekawych dokumentów, odnoszących się do projektów powstania, jest depesza, donosząca o transporcie broni w Cuxhaveo, jednak — jak powiada urzędowy komunikat — towar ten nie dojechał do Irlandyi. Komunikat podpisany wspólnie przez Johna Devoy, przywódcę irlandzkiego w Ameryce i hrabiego Bernsdorfa, przepisuje sygnały, jakich należy używać przy wyładowywaniu broni, przeznaczonej dla wielkanocnej rewolucyi. W ogłoszonych dokumentach widnieją nazwiska wielkich niemieckich osobistości, nie wyłączając Hindenburga.

Zwrot w polityce Francyi wobec państw bałtyckich.

Warszawa. (Telef. wł.). Korespondent paryski „Gazety warszawskiej" w telegramie z Paryża donosi, iż w polityce francuskiej w stosunku do nowo powstałych republik nadbałtyckich nastąpił doniosły zwrot. Dotychczas Francya opierała się uznaniu tych państw, oraz ich przyjęciu do Ligi narodów. Obecnie uznaje, iż los tych państw nie może być ustalony bez udziału pogrobowej Rosyi. Obecnie minister spraw zagranicznych Łotwy po pobycie w Paryżu, ogłasza, że Francya oświadcza gotowość uznania Łotwy jako państwa. Dziennik „Temps" potwierdza półoficyalnie tę wiadomość i pisze, że Francya, pragnąc skonsolidować państwa, sąsiadujące z Rosyą sowiecką, gotowa uznać je i dopomódz w razie potrzeby do obrony ich niezależności przed atakami bolszewickimi. Ten zwrot w polityce francuskiej niewątpliwie będzie miał doniosłe znaczenie w rozwiązaniu całego problemu w Europie wschodniej.

Japonia a Rosya.

Jakkolwiek rząd japoński wycofał z Syberyi czwartą dywizyę swojej armii, to jednak wojska japońskie na Dalekim Wschodzie wywołują konsternacyę wśród bolszewików. Wędrowni przedstawiciele Japonii utrzymują kontakt z miejscowymi reprezentantami sowietów. Musiała istnieć jakaś umowa, ponieważ zajęcie przez bolszewików Czyty uważane jest w Tokio za złamanie układu japońsko-rosyjskiego i dowód nieszczerości lokalnego rządu bolszewickiego w Wierchnieudińsku.

Rosyanie oskarżają Japonię o szerzenie namiętnej propagandy w Syberyi wschodniej, aby mieć powód do utrzymania okupacyi pewnych punktów strategicznych.

Odszkodowaniem za dotychczasową ekspedycyę na Syberyę jest zajęcie przez Japonię północnego Sachalinu. Stanowiło ono odwet za wymordowanie 600 Japończyków w Nikołajewsku. Okupacya ma trwać aż do ustalenia się odpowiedzialnego rządu na Syberyi z warunkiem kompensaty za wyrządzoną obrazę. W tych warunkach okupacya przeciągnąć się może w nieskończoność, a eksploatacya wyspy już się rozpoczęła.

BUNT NA POGRANICZU RUMUNII.

Berlin. (E. Expr.). Garnizon bolszewicki, przebywający na granicy rumuńskiej, zbuntował się. Żołnierze rozstrzelali komisarzy sowieckich. Następnie urządzili pogrom w mieście. Nadeszłe oddziały armii czerwonej stłumiły bunt.

Wiadomości gospodarcze.

W SPRAWIE KREDYTÓW NA KUPNO PAPIERÓW WARTOŚCIOWYCH. Sekcya krakowska Związku małopolskich banków, korzystając ze sposobności pobytu prezesa Związku, Dra Marcina Szarskiego, odbyła pod Jego przewodnictwem w dniu 7 b. m. posiedzenie przy udziale prezesa tutejszej Rady giełdowej, p. Tadeusza Epsteina, które zajmowało się kwestyą zapobieżenia wybujałej spekulacyi giełdowej, jaka dała się zauważyć w ostatnich dniach na tutejszej giełdzie.

Po przeprowadzeniu wyczerpującej dyskusyi, uchwalił Związek banków nie udzielać w przyszłości zasadniczo żadnych kredytów na kupno papierów.

Na tem samem posiedzeniu uchwaliły filie wiedeńskich banków w Krakowie, na wniosek dyrektora Szancera, przyczynić się znaczniejszymi datkami na cele funduszu plebiscytowego na Górnym Śląsku.

Zaznaczyć równocześnie należy, że Związek Banków małopolskich udzielił już poprzednio na cele plebiscytu 2.000.000 marek.

PRZYSZŁOŚĆ WALUTY POLSKIEJ. „Sonn- und Montags Ztg." zamieszcza wywiad z pewnym dyrektorem banku, który w kwestyi marki polskiej oświadczył, że niski kurs marki polskiej należy przypisać sztucznym machinacyom giełdowym. Z której strony one pochodzą, na razie nie może powiedzieć. Zły stan marki polskiej nie jest uzasadniony ani politycznymi ani gospodarczymi stosunkami Polski. Przedewszystkiem słyszał on w kołach, które zasługują ze wszech miar na zaufanie, że rokowania pokojowe w Rydze biorą korzystny obrót i w połowie stycznia należy oczekiwać podpisania traktatu pokojowego, poczem Polska będzie się mogła poświęcić gospodarczej regeneracyi. Przy bogactwach kraju należy się liczyć z szybką konsolidacyą życia gospodarczego. Perspektywa ta jest także z tego względu miła — mówił ów dyrektor — że rynek wiedeński posiada znaczne zapasy środków płatniczych polskich, a wzmożona siła kupna Polski wyszłaby na korzyść także i stosunkom aprowizacyjnym i produkcyjnym Austryi.

HANDLOWE ZABIEGI CZECH. Min. dr. Benesz wyjeżdża w najbliższym czasie do Rzymu, gdzie będzie zabiegał o doprowadzenie do skutku umowy handlowej. Prawdopodobnie przyjdzie również do zawarcia umowy w sprawie żeglugi i sposobu użycia portu tryesteńskiego.

WĘGIEL GÓRNOŚLĄSKI DLA CZECH. (P. A. T.). „Narodni Listy" donoszą z Paryża, jakoby republika czeska, która na mocy podpisanej w Paryżu umowy o dostawę węgla z rewiru ostrawsko-karwińskiego zobowiązaną była do dostawy Polsce, Węgrom i Austryi około 125 tysięcy tonn miesięcznie, miała otrzymać w przyszłości z G. Śląska, dzięki energicznej interwencyi czeskiego ministra w Paryżu, Dra Opuskiego, tę samą ilość węgla tytułem rekompensaty.

ANGLIA WSZĘDZIE KORZYSTA. W sprawie podróży ministra handlu Hotoweca do Londynu, w celu uzyskania dla Czecho-Słowacyi pożyczki, donosi „Tribuna", iż Anglia, jako główny warunek, postawiła żądanie, ażeby majątek angielski w Czecho-Słowacyi nie był zasekwestrowany, oraz ażeby nie podlegał ani daninie majątkowej, ani też podwyższonym podatkom od majątków.

WYKAZ GIEŁDY W KRAKOWIE

z dnia 10 Stycznia 1921 r. L. 2.

	[illegible]	Żądane	[illegible]
Waluty i dewizy			
Dolary St. Zj.	700·—	760·—	700·—
„ kanadyjskie	—	—	—
Franki francuskie	40·—	42·—	—
„ belgijskie	—	—	—
„ szwajcarskie	—	—	—
Funty szterlingi	—	—	—
Marki niemieckie	950·—	1050·—	970·—
Korony austryackie	100·—	110·—	105·—
„ czecho-słowackie	750·—	800·—	780·—
„ szwedzkie	—	—	—
„ duńskie	—	—	—
„ norweskie	—	—	—
Lei rumuńskie	300·—	350·—	—
Liry włoskie	23·—	25·—	—
Marki fińskie	—	—	—
Floreny holenderskie	—	—	—
Ruble carskie po 500 rb.	—	—	—
„ dumskie „ 100 „	—	—	—
„ „ 1000 „	—	—	—
Papiery lokacyjne			
4% Poż. kraj. E. 1893	92·50	94·50	—
4% „ szkolna E. 1900	82·—	84·—	—
4½% Poż. kraj. z r. 1913	89·—	91·—	—
4½% „ „ 1914	91·—	93·—	—
4% Poż. m. Krakowa z r. 1900	82 —	84·—	—
4% „ „ Lwowa	77·50	79·50	—
4½% Obl. kom. Banku kraj.	90·—	92·—	—
4% „	85·50	87·50	—
4% „ kolej.	82·50	84·50	—
4½% Listy zast. Banku Kraj.	100·—	102·—	—
4% „	95·—	97·—	96·—
4½% „ „ Banku hipot.	96·25	98·25	—
4% „ „ „	90·—	92·	—
4½% „ „ Bku Małopolskiego	94·50	96·50	—
4½% „ „ Zjedn. Banku Kred.	94·—	96·—	—
4½% „ „ Tow. Kredyt. ziem.	102·—	104·—	103·—
4% „	94·—	96 —	95·50
Akcye bankowe			
Polski Bank Przemysłowy	650·—	700·—	670·—
Bank Hipoteczny	675·—	725·—	—
„ Małopolski	675·—	725·—	700·—
Ziemski Bank Kredytowy	500·—	550·—	—
Powszechny Bank Kredytowy S. A.	200·—	—	—
Bank Ziemski dla Kresów, Łańcut	—	—	—
Bank Handlowy w Warszawie	—	—	—
Bank Związku Spółek Zarobkowych	—	—	—
Bank Komercyalny	—	—	—
Wiedeński Bank Związkowy	—	—	—
„Merkur" T. A. Bank i Kantor wym.	—	—	—
Powszechny Bank Obrotowy	—	—	—
Wiedeński Bank lomb. i eskontowy	—	—	—
Akcye Tow. handl. i przem.			
Polskie Tow. handlowe I i II em.	1250·—	1350·—	1250·—
Handlowa Spółka akc. „Impex"	650·—	750·—	675·—
„Polski Glob" Tow. transport.-handl.	3000·—	3200·—	3100·—
Żegluga Polska	400·—	600·—	500-500
Zieleniewski	9500 —	10 050	9500·—
Warsz. Ska akc. Budowy Parowozów	5300·	5800	5600·
„Lemiesz" fabryki maszyn roln.	6200·—	6450·—	—
„Trzebinia" fabr. maszyn i narz. roln.	4800·—	5200·—	4800·—
Huta żelazna, Kraków	—	—	—
„Automotor" fabryka samochodów	2800·—	3000·	2850·—
Fabr. Portland-Cementu Szczakowa	—	—	—
„Górka" fabryka cementu	7200·—	7500·—	—
Gal. akc. Zakłady Górnicze Siersza	6500·—	6530·—	6500·—
„Tepega" Tow. dla przeds. górnicz.	9800·—	10200·	9300·—
Ska akc. przem. naf. i gazów ziemn.	—	—	—
Karpackie Towarzystwo naftowe	—	—	—
Akcyjne Tow. naftowe „Galicya"	—	—	—
A. T. dla przem. ol. skal. (d. D Fanto)	—	—	—
Polska Nafta	4200·—	4500·—	4500·—
Elektrownia w Sierszy	9000·—	10500·	10500·
„Olkem" T. A.	4700·—	4900 —	4800·—
„Pezet" Powszechne zakłady budowl.	1800·—	2000·—	—
Fabr. przetwor. tłuszcz. w Trzebini	2500·—	2800·—	—
„Krakus" Zjedn. fabr. przetw. wyskok.	4300·—	4500·—	4400·—

KURSA.

Zurych, 10 b. m. P. A. T. Berlin 8.95, Holandya 207.75, Nowy York 651, Londyn 23.63, Paryż 38.60, Medyolan 22.40, Bruksela 40.60, Kopenhaga 108, Sztokholm 136, Chrystyania 106.75, Madryt 85.75, Buenos Aires 225, Praga 7.85, Budapeszt 1.07½, Zagrzeb 4.20, Bukareszt 8.50, Warszawa 0.95, Wiedeń 1.40, austryacka korona stemplowana 1.

Wiedeń. P. A. T. Dnia 10 b. m.: Renta majowa 96, austryacka renta koronowa 94, renta lutowa 96, węgierska renta kor. 222, losy tureckie 3650, pryorytety kolei południowej 1795, Anglobank 1205, Bankverein 1250, Bodenkredit 2990, austryacki Zakład kredytowy 1415. Bank depozytowy 1055, Laenderbank 1825, Merkur 1015, Unionbank 1000, Bank obrotowy 835, Živonstenska 3495, kolej północna 23100, Lwów-Czerniowce 3790, koleje austryackie 5205, kolej południowa 3105, Alpiny 6100, Berg u. Huetten 14000, Krupp 2110, Poldi Huette 5000. Prager eisen 13900, Rima 4480, Skoda 3440, Zieleniewski 6600, Apollo 8075, Fanto 30050, Galicyjskie karpackie 20.000. Galicya 29200, Schodnica 19000, Siersza 4700.

†

Maksymilian Mikołaj Urbański

Cukiernik, właśc. fabryki pierników, prezes Stow. przem. Cukierników i Piernikarzy w Krakowie

przeżywszy lat 55, po krótkiej a ciężkiej chorobie, opatrzony św. Sakramentami, zasnął w Panu dnia 9-go stycznia 1921 r.

Wyprowadzenie zwłok z domu żałoby L. 1 przy ul. Franciszkańskiej na miejsce wiecznego spoczynku nastąpi we wtorek dnia 11 b. m. o godz. 3 po poł. na który to smutny obrzęd stroskana żona wraz z dziećmi i wnukami zaprasza Krewnych, Przyjaciół, Kolegów Zmarłego i Znajomych.

NABOŻEŃSTWO ŻAŁOBNE

odprawionem zostanie we środę dnia 12. b.m. o g. 9 r. w kość. OO. Franciszkanów.

Osobnych zawiadomień rozsyłać się nie będzie

41 ARTUR GRUSZECKI.

ZAWSZE CI SAMI.

POWIEŚĆ.

— Ci żydzi są zawsze ci sami, byle podejść, oszukać, a siebie uchronić, — powiedziała wzgardliwie Kamila, — a teraz pewno głoszą o bohaterstwie tego żyda.

— I co on za jeden? — spytała pani.
skiego komitetu żydowskiego.

— O! delegat!? — zaśmiała się Kamila, — i to jego pan skrzywdził! Tego nie darują panu żydzi i będą się mścili, pewno zadenuncjują pana.

— Możliwe, to ich najzwyklejsza broń.

— Niechże pan wszystko usunie, co mogłoby pana skompromitować, — ostrzegała Kamila poważnie.

— Do rewizji jestem przyzwyczajony. Miałem już pruską, a chowałem się przecież pod moskiewskiemi rządami, — uśmiechnął się do dawnych wspomnień, — były to jednak gorsze czasy i większego ucisku.

— Ale minęły bezpowrotnie, — powiedziała Kamila z rozjaśnioną twarzą — najgorszy nasz wróg padł w przepaść. I jak to dziwnie, że ci, którzy nas gnębili, zwalczali siebie wzajemnie bez litości.

— Wie pan, gdy rozpoczęła się wojna z Moskalami, — opowiadała pani, — wszyscy pragnęliśmy ich klęski, ale najbardziej Kamilcia, która na tę intencję zobowiązała się suszyć jeden dzień w tygodniu.

— Tak pani pragnęła tryumfu Niemców, — zauważył z ironią.

— Niemcy, nie Niemcy, — zawołała porywczo, — ale gdyby sami djabli walczyli z Moskalami byłabym sobie zrobiła tę intencję.

— Dla Niemców żywi pani chyba te same uczucia, co dla Moskali, czy znów będzie intencja?

— Będzie, czy mi nie wolno?

— Przepraszam panie, ale muszę na chwilę przejść do innej kwestji a mianowicie drożyzny, która i pani zapewne daje sie odczuwać, — zwrócił się do pani Ławickiej. — Otóż mogę zapewnić panią, że za kilka miesięcy zmniejszą się wydatki pani o jakie kilkaset marek miesięcznie. Może pani zechce wiedzieć w jaki sposób?

Zanadto dobrą gospodynią była pani Ławicka, ażeby nie pragnęła zmniejszenia wydatków i zaciekawiona spytała:

— Czy pan ma wiadomości o spadku cen? Czy nadejdą towary?

— O zniżce będę wiedział, bo jestem sekretarzem Ligi unarodowienia handlu i rękodzieł, ale to inna sprawa. Jestem przekonany, że sprzymierzone państwa przegrają; jest ich cztery, Niemcy, Austrja, Turcja, Bulgarja, a ponieważ panna Kamila ma wolną i nieprzymuszoną wolę uczcić pokonanie każdego z nich suszeniem, będzie zatem suszyła pięć dni, czyli dwadzieścia dni miesięcznie, zaoszczędzenie pewne, tylko nie liczę doktora, apteki, rekonwalescencji.

Matka ze śmiechem przyjęła te słowa, ale Kamila spochmurniała i rzekła dość twardo:

— Nie lubię żartów z poważnych rzeczy.

— A ja suszenia z intencją lub bez niej, — powiedział tym samym tonem, — suszenie osłabia energję i sprawność ciała, a my więcej niż kiedykolwiek musimy pracować i stać na straży wobec wrogów zewnętrznych i wewnętrznych.

— Najzupełniej zgadzam się z panem, — dodała matka.

— Ależ moi państwo, nie bądźcie tak surowi, — zaśmiała się Kamila, wstrzymanie się w pewnej mierze od pokarmów doradza hygjena, a prócz tego jest gimnastyka woli wobec swoich zachceń. Wracając do kwestji wojny ja tylko jednego się boję: ażeby koalicja nie zawarła pokoju przed zupełnem rozgromieniem Niemiec.

— Bardzo wątpię — rzekł Mirski — zachłanność i zarozumiałość Niemców uniemożliwia zawarcie pokoju przed rozgromieniem ich, a po ich klęsce koalicja nie zechce oszczędzać Niemców za tyle okrucieństw barbarzyńskich.

— Tak mi żal Francji — mówiła Kamila tonem współczującym, — jakby to był mój kraj rodzinny.

— Dziwnie też sympatyczni i godni podziwu są Francuzi. Czytałem świeżo książkę Romain Rolland'a o wojnie obecnej, jak rycersko i szlachetnie pisze o wrogach.

— Czy mogłabym przeczytać? — powiedziała z błyszczącemi oczyma, — bardzo lubię Rollanda.

— Przyślę pani tę książkę z miłą chęcią, bo na równi z panią zachwycam się Rollandem, — wstał chcąc się pożegnać.

— To wbew przepisom dobrego tonu, — mówiła Kamila z uśmiechem, — po herbacie trzeba jakąś chwilę odsiedzieć.

— Z miłą chęcią zastosuję się do dobrego tonu, — zajął swe miejsce, — bo naprawdę mam wrażenie, że jestem u dawnych, dobrych znajomych.

— Tak, to bywa, czasem obca osoba, ledwie poznana, — mówiła pani, — wydaje nam się bliższą, bardziej znaną od innych, z któremi od dawna żyjemy, to bardzo dziwne.

— To wspólność upodobań, — przekonań, — powiedziała Kamila, — i nie widzę w tem nic dziwnego.

— To wspólność upodobań, przekonań, — powiedziała Kamila, — i nie widzę w tem nic dziwnego.

— Zdaje mi się, że pani tego objawu sympatji nie docenia — rzekł Mirski. — Bardzo często znamy kogoś, co podziela z nami przekonania, gusta, upodobania, nawet namiętności, a mimo to pozostaje dla nas obcym i zupełnie obojętnym, czy nie zauważyły tego panie?

— Wiem o tem z doświadczenia, — przyznała pani, — ale Kamilcia żyje zbyt krótko i w zamkniętem kółku, nie dziw tedy, że nie doświadczyła tego.

— Mamusia się myli, — uśmiechnęła się — nie zawsze trzeba przeżyć pół kopy lat z ludźmi, ażeby zdać sobie sprawę kto ze znajomych jest nam bliższy i milszy od chwili poznania. A pan, jak to tłomaczy?

— Dziedzicznością pewnych, wybitnych upodobań, które budzą istniejące w nas podświadomie uczucia. Jakiś pradziadek czy praprababka ukochała taki typ człowieka, mężczyznę czy kobietę, i w nas to tkwi nieświadomie w drodze dziedziczności, a przy spotkaniu tego typu staje się zupełnie świadomem upodobaniem lub sympatją.

— Tak, to bardzo możliwe, — mówiła zamyślona Kamila, — i ta hypoteza dałaby się sprawdzić, gdybyśmy mieli rodzinne archiwa.

— Wątpię bardzo, — uśmiechnęła się matka, — czy w archiwach nawet bardzo szczegółowych byłyby zapisane dzieje miłości i historja serce.

— To prawda, — rzekł Mirski, — ale w każdym razie jest to próba wytłomaczenia nagłych, w czem nieusprawiedliwionych miłości, zakochania się wbrew rozumowi, wychowaniu, tradycjom.

— Nie rozumiem i nie uznaję tych nagłych wybuchów uczucia, — powiedziała matka dość surowo, — uważam je za objawy rozigranej wyobraźni, które z prawdziwem uczuciem nie mają nic wspólnego.

— Mamusiu, a podobał się mamusi Trystan i Izolda?

— To co innego, to poezja.

— A ten puhar z którego oboje się napili, czy nie jest symbolem tej hypotezy, czy było ich winą, że się pokochali?

(Ciąg dalszy nastąpi).

Nakładem Polskiej Spółki prasowej. Stow. zarej. z ogr. odpow. w Krakowie. Redaktor odpowiedzialny: Karol Holeksa. — Drukarnia „Głosu Narodu“ w Krakowie pod zarządem Romana Ferka